Dziś 6 stron

Cena 1 zł

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II | Łódź, piątek 8 marca 1946 r. | Nr 67 (134)

Z Norymbergi

Oczywiście same niewiniątka

Papen, Speer, Neurath...

NORYMBERGA (PAP). Na czwartkowym posiedzeniu Trybunału Międzynarodowego w Norymberdze von Papen prosił sąd o pozwolenie zwrócenia się do króla szwedzkiego Gustawa z prośbą o potwierdzenie, iż wiosną 1940 wystosował on list do króla, w którym błagał go o użycie swoich wpływów celem przywrócenia pokoju w Europie. Papen twierdzi, iż już w r. 1939 zwracał się do króla szwedzkiego, jako do najstarszego monarchy w Europie, aby wpłynął na Hitlera i wytłumaczył mu, iż prowadzona przez niego polityka i systematyczne prześladowanie żydów i religii muszą doprowadzić do wojny.

B. przewodniczący delegacji niemieckiej w Wersalu von Lersner ma stwierdzić, iż w r. 1942 otrzymał rozkaz od Papena skontaktowania się z attache morskim w Istambule w celu otrzymania informacji na jakich warunkach możliwe byłoby zawarcie pokoju. Jednocześnie von Papen zamierzał udać się w towarzystwie Lersnera do Rzymu aby pozyskać współpracę kardynała Magione w celu rozpoczęcia pertraktacji pokojowych. Oskarżony podkreśla, iż kroki te poczynił bez zezwolenia rządu Rzeszy. Papen twierdzi, również że objął stanowisko ambasadora Rzeszy w Wiedniu w r. 1935 po długim ociąganiu się i pod przymusem.

Obrona b. kierownika przemysłu zbrojeniowego Speera pragnie udowodnić przez wezwanie 22 świadków i przedłożenie 41 dokumentów iż zadania jego były czysto techniczne i że nie miał on nic wspólnego z polityką.

Speer twierdzi, iż już w styczniu ub. r. zwrócił uwagę Hitlerowi, że należy przystąpić do pertraktacji pokojowych, gdyż za 2 – 3 miesiące nastąpi gospodarcze załamanie się Rzeszy. Wśród dokumentów znajdują się listy, które mają stwierdzić, że Speer był zdania iż dosyć jest sił roboczych w Niemczech i robotnicy obcokrajowcy nie są potrzebni. B. Protektor Czech i Moraw von Neurath prosi sąd o wysłanie kwestionariusza do ambasadora brytyjskiego w Waszyngtonie lorda Halifaxa w celu stwierdzenia, iż lord Halifax oświadczył Hitlerowi i Neurathowi, że Wielka Brytania nie sprzeciwia się zasadniczo przyłączeniu Austrii do Rzeszy.

Na liście świadków znajduje się również b. minister spraw zagranicznych ostatniego rządu niemieckiego w Flesburgu Schwerin von Krosick, który ma zaświadczyć, iż Neurath starał się zawsze unikać użycia siły. Hans Fritsche, który był jednym z kierowników propagandy niemieckiej, powołuje świadków, którzy mają stwierdzić, iż wpływy jego w ministerstwie nie były większe, niż dyrektorów departamentów. Nie brał on też nigdy udziału w posiedzeniach gabinetu niemieckiego. Obrońca Seyss Inquarta prosi o powołanie 9 świadków, wśród których znajduje się b. minister spraw zagranicznych Austrii w gabinecie Schuschniga Guido Schmidt.

W piątek rozpocznie się przemówienie obrońcy Goeringa.

NORYMBERGA (ŻAP). Seweryna Szmaglewska odpowiadając na pytania prokuratora Smirnowa, przedstawiła martyrologię kobiety i dziecka żydowskiego w niemieckim obozie koncentracyjnym.

„W imieniu kobiet całej Europy zapytuję – powiedziała Szmaglewska – co się stało z dziećmi, które zabierano matkom?" W roku 1944 – zeznał świadek – kiedy likwidacja Żydów w Europie przybrała największe rozmiary, wrzucano dzieci żydowskie żywcem do pieców krematoryjnych, gdyż komory gazowe były przepełnione. W okresie tym umieszczano w magazynach Oświęcimia prawie tysiąc wózków dziecinnych dziennie, co daje pewne wyobrażenie o ilości dzieci pochłoniętych w ciągu jednego dnia przez krematorium.

Następnie zeznawał Samuel Reisman, który należy do nielicznych osób, jakie cudem ocalały z piekła Treblinki. Przedstawił on, jak Niemcy likwidowali w Treblinc żydostwo polskie. Reisman musiał się przyglądać jak jego własną rodzinę gazowano w komorze.

Sprawy graniczne z Czechami odroczone

Oświadczenie min. Rzymowskiego

WARSZAWA (PAP). W związku z oświadczeniem min. Masaryka, korespondent PAP zwrócił się do min. spraw zagranicznych ob. Rzymowskiego, z prośbą o wyjaśnienie, w jakim stadium znajdują się pertraktacje z Czechosłowacją. Ob. min. Rzymowski oświadczył co następuje: Zgodnie z treścią not, opublikowanych już w swoim czasie w prasie polskiej, rząd polski pragnął omówić w przyjaznym duchu całokształt spraw stanowiących żywotne problemy naszych krajów. Zgodnie z tym stanowiskiem, zaakceptowanym również przez stronę czechosłowacką, polska delegacja rządowa przedłożyła stronie czechosłowackiej propozycję rozwiązania spornego problemu granicznego na podstawie kompromisu, uwzględniającego żywotne interesy obu stron. Stanowisko to nie spotkało się niestety ze zrozumieniem ze strony delegacji czechosłowackiej. W związku z wyłaniającymi się trudnościami, pertraktacje zostały odłożone na okres późniejszy. Przy okazji pobytu w Pradze omówiono szereg spraw. Na ukończeniu są rozmowy dotyczące zawarcia umowy kulturalnej i gospodarczej. Pragnę dodać, że rząd polski, potępiając jak najostrzej gwałt monachijski, dokonany przez Hitlera wespół z Beckiem na zaprzyjaźnionym państwie czechosłowackim, nie może jednak pominąć faktu, że na Śląsku Cieszyńskim znajduje się stutysięczna masa Polaków, którzy w ciągu długich dziesiątków lat, a zwłaszcza w czasie ostatnich sześciu lat okupacji niemieckiej, swoją niezłomną postawą zadokumentowali wolę i prawo połączenia się z Macierzą. Wierzę głęboko że sporna sprawa, ją trząca od dziesiątków lat stosunki między naszymi narodami, będzie rozwiązana w duchu jedności i solidarności słowiańskiej.

Anglo-saska komisja

w Palestynie

JEROZOLIMA (AFP). Jerozolima przygotowuje się dziś na przyjęcie komisji anglo-amerykańskiej. Władze zastosowały cały szereg środków ostrożności przewidzianych na cały czas pobytu komisji. Nie wydaje się, żeby komisji mogło coś grozić z jakiejkolwiek strony. Gdyby nawet zdarzyły się jakieś akty gwałtu, to jest prawie pewne, że nie miałyby one związku z przyjazdem komisji. Mówi się o tym, że decyzje w sprawie Palestyny już zapadły i że pobyt komisji jest raczej symboliczny. Prasa przyjmuje komisję jak dotąd chłodno.

Demobilizacja

wojsk Andersa — w kwietniu

LONDYN (UP). Armia generała Andersa składająca się z 70,000 Polaków we Włoszech będzie zdemobilizowana w przyszłym miesiącu – donoszą miarodajne źródła. Władze tej armii otrzymały już odpowiednie instrukcje i zapewnienie ze strony władz brytyjskich, że nic im nie grozi po powrocie do Polski. Generał Anders oczekiwany jest w Londynie w tym tygodniu, gdzie ma odbyć konferencję z ministrem spraw wojskowych Jack Lawsonem i ministrem Bevinem.

ZSRR w odpowiedzi Chinom

CZUNKING (AFP). „Rząd chiński otrzymał w odpowiedzi na swoją notę do rządu sowieckiego w sprawie wycofania wojsk z Mandżurii wyjaśnienie, że ewakuacja jest opóźniona z przyczyn technicznych" – oświadczył dziś przedstawicielom prasy min. Liu Chieh. Minister oświadczył, że zgodnie z układem między Francją a Chinami przekazanie władzy w Indochinach ma nastąpić przed 31-ym marca ale ewakuacja wojsk nie będzie ukończona do tego czasu.

Włochy nad przepaścią

LONDYN (Reuter). Ricardo Luzzatto omawia sytuację Włoch w artykule, zamieszczonym w bezpartyjnym piśmie „The Fortnightly": „Wbrew przepowiedniom różnych kół tego kraju, Włochy przetrwały tę ciężką zimę bez żadnych rozruchów. Ale całe gospodarcze życie kraju wisi na włosku. Gałęzie przemysłu, produkujące towary, na które jest wielkie zapotrzebowanie w Europie, są w tej chwili bezczynne i stoją u progu bankructwa. Miliony ludzi są bez pracy i dachu nad głową. Na odbudowę kraju i naprawę zniszczeń potrzebne są wprost astronomiczne sumy. Ważniejsze, niż uzyskanie kredytu międzynarodowego jest uznanie tego faktu, że Włochy pracują nad zdobyciem sobie miejsca w rodzinie narodów".

Sprawozdanie z ONZ

Dyrektor sekretariatu ONZ, złożył dziś przew. Lie sprawozdanie z podróży swej do Stanów Zjednoczonych w celu załatwienia sprawy siedziby dla przyszłego posiedzenia ONZ. Do dyspozji ONZ oddany będzie Hunter Colege w New Yorku.

O kanał Suezki

LONDYN (Reuter). Korespondent dyplomatyczny „Yorkshire Post" dowiaduje się z kół egipskich w Londynie, że rokowania w sprawie rewizji traktatu egipsko-brytyjskiego natrafiają na poważne trudności, gdyż jest mało prawdopodobne, aby Wielka Brytania w obecnym stanie rzeczy miała wycofać swe wojska z okolic kanału Suezkiego, jak tego domagają się nacjonaliści egipscy.

Dążenie do oswobodzenia Egiptu od wojsk obcych jest w chwili obecnej bardzo silne i prestiż obecnego rządu egipskiego wydaje się zależeć od tego.

W Londynie przeważa pogląd, że kanał Suezki jest strefą strategiczną i decyzja wycofania wojsk brytyjskich z tej strefy nie może zapaść przed ustaleniem planów wojskowych przez Radę Bezpieczeństwa ONZ. Plany te przewidują objęcie baz wojskowych przez Radę Bezpieczeństwa Egipcjanie twierdzą, że potrafią sami strzec kanału Suezkiego. O ile rokowania brytyjsko-egipskie nie dadzą wyników, Egipcjanie wniosą tę sprawę do Rady Bezpieczeństwa.

W paru słowach

LONDYN, (PAP). Agencja Reutera donosi, iż wybory do izby niższej parlamentu holenderskiego odbędą się 17 maja rb.

BRUKSELA (AFP). Spaak przyjął jeszcze raz misję tworzenia gabinetu, po złożeniu mandatu przez Schryvera.

CZUNKING (AFP). Chiński rząd demokratyczny objął władzę. Dr Sun Fo przewodniczący Rady Narodowej oświadczył, że przyjął linię polityczną Czang-Kai-Szeka i domaga się uznania kuomin'angu, jako głównej partii w kraju.

LONDYN, (AFP). Rada miejska Londynu uchwaliła przyznać marszałkowi Montgomery honorowy tytuł obywatela Londynu.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, iż ambasador brytyjski w Rzymie, sir Noel Charles oświadczył, że armia generała Andersa zostanie zdemobilizowana w ciągu miesiąca kwietnia.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, iż b. minister lotnictwa w dawnym rządzie niemieckiego Brueninga, dr Schlange Schoelingen został mianowany dyrektorem Centralnego Urzędu Żywnościowego w brytyjskiej strefie okupacyjnej.

Kłopoty węgierskie

BUDAPESZT (Reuter). Premier oraz przewodniczący partii ludowej Ferenc Nagry oświadczył, że prawdopodobnie uda się utrzymać rząd koalicyjny składający się z przedstawicieli partii ludowej, socjalistów i komunistów, do czasu opanowania trudności gospodarczych i politycznych

Innego zdania jest komunistyczny dziennik Szabed Nep" który twierdzi, że w razie niedojścia do porozumienia w sprawach zasadniczych, koalicja nie utrzyma się.

Powtarzające się w ciągu kilku ostatnich dni demonstracje uliczne doprowadziły do naprężenia sytuacji politycznej, co wpłynęło ujemnie na sytuację gospodarczą. Niektóre firmy nie mogły dotrzymać swych zobowiązań oraz wypłacić pracownikom pensji.

Przed opracowaniem statutu

dla Ruhry i Nadrenii

LONDYN (AFP). — Ministerstwo spraw zagranicznych rozważa obecnie notę rządu francuskiego z propozycją zwołania konferencji trzech mocarstw w celu opracowania statutu ostatecznego dla obszaru Ruhry i Nadrenii, oraz utworzenia administracji centralnej Niemiec.

Koła polityczne nie dają żadnych wyjaśnień w związku z treścią noty, jednak mówi się o tym, że min. Bevin na jednym z najbliższych posiedzeń Izby Gmin określi stanowisko Anglii w stosunku do polityki w Niemczech.

25 listę przestępców

LONDYN (PAP). Komisja ONZ dla badania zbrodni wojennych ogłosiła 25 listę niemieckich przestępców wojennych. Lista ta zawiera 1488 nazwisk.

Franco „nie pozwoli"

LONDYN (Reuter). Rząd gen. Franco wystosował notę, w której ostrzega Wielką Brytanię iż nie pozwoli, aby jakiekolwiek pogróżki zagranicy miały wpływ na losy jego kraju. Podobne noty wysłano do Waszyngtonu i Paryża.

Wierzymy, że istnieją wszelkie podstawy do unormowania polsko-czeskich stosunków

z expose ministra Masaryka

PRAGA (AFI). Minister spraw zagranicznych Masaryk przemawiał dziś przed Zgromadzeniem Narodowym w sprawie polityki zagranicznej, Czech, której jest kierownikiem od początku wojny:

„Zasadniczą linią naszej polityki jest przymierze ze Związkiem Radzieckim, chcemy oczywiście współpracować również i z państwami zachodnimi. Jesteśmy Słowianami i ścisła współpraca z każdym narodem słowiańskim jest dla nas nakazem historii. Chcemy żyć w zgodzie z naszymi sąsiadami i jak każe nasza tradycja służyć sprawie demokracji, wolności i postępu.

Będziemy się starali zachować stosunki przyjacielskie z Wielką Brytanią USA i nową Francją. Rozumiemy dobrze usiłowania Francji w celu zabezpieczenia granic wschodnich przed nową inwazją. Wierzymy, że wielkim mocarstwom uda się znaleźć rozwiązanie tego problemu i zapewnić Francji bezpieczeństwo, jak również przeprowadzić jednolitą administrację Niemiec.

PRAGA (PAP). Na posiedzeniu parlamentu czechosłowackiego wygłosił exposę o polityce zagranicznej Czechosłowacji minister spraw zagranicznych Jan Masaryk.

„Podczas gdy stosunki czechosłowacko - francuskie zostały wznowione i wzmocnione — powiedział min. Masaryk — stosunki nasze z polskim rządem w Londynie, nawiązane w roku 1940, poszły w przeciwnym kierunku. Sprawa należy do przeszłości, a wspominam ją jedynie dlatego, aby wskazać, że od samego początku byliśmy świadomi konieczności polityki słowiańskiej. Polityka polska wydawała nam się bardziej realna wówczas gdy na czele rządu polskiego stał gen. Sikorski. Zastrzeżenia gen. Sikorskiego w stosunku do zagranicznej polityki Becka były ogólnie znane. Przypuszczaliśmy, a być może i on sam przypuszczał, że uda mu się porozumieć ze Związkiem Radzieckim. Przyjęliśmy od początku naszych rozmów t.j. od r. 1940 jako warunek dla bliższej i dalszej współpracy z Polską dobry stosunek Polski do Związku Radzieckiego. Okazało się, że ani gen. Sikorski, ani następne londyńskie rządy nie były zdolne uwolnić się od negatywnych wpływów silnych ugrupowań polskiej emigracji, której stanowisko było nieprzejednanie negatywne do ZSRR. Z powodu tych przeszkód stało się w r. 1943 jasnym że rokowania nie dadzą wyniku i pozostaną w zawieszeniu. W końcu rząd polski w Londynie zerwał stosunki z rządem czechosłowackim, gdy ten uznał Rząd Tymczasowy w Lublinie".

Min. Masaryk oświadczył dalej: „Istnieją wszelkie podstawy do tego, aby nasze stosunki wobec słowiańskiego sąsiada polskiego, z którym łączą nas najdłuższe granice, doprowadziły do wzajemnego uspokojenia.

Rząd nasz jeszcze w czasie pobytu na emigracji należał do pierwszych, które nawiązały normalne stosunki dyplomatyczne z Rządem Jedności Narodowej.

Nasz rząd i nasz naród mocno wierzą, że i rząd Polski oraz polski naród dążą do tego, abyśmy jako dobrzy sąsiedzi po słowiańsku rozwiązali wszystkie problemy i rozpoczęli świadomie erę konstruktywnej współpracy bez której w tej części Europy pokój i dobrobyt są trudne do osiągnięcia. Sami ze swej strony starać się będziemy nadal o to. Będziemy dążyli do tego, ażeby spełnić wszelkie uzasadnione życzenia Polski.

Faszyzm w konspiracji

Bardzo często dochodzą ostatnio naszej wiadomości fakty o systematycznej akcji podziemnej czynników faszystowskich rozmaitych krajów w których faszyzm został zdławiony. Pisaliśmy niejednokrotnie o odbudowywaniu przez Niemców swoich faszystowskich organizacji pod różnymi pozorami i we wszystkich dziedzinach. Zmienia się szyldy, podaje nowe nieskompromitowane nazwiska a treść pozostaje ta sama, niezmieniona, dostosowana tylko bardzo często do bieżącej chwili. Zestawia się razem trudności wynikłe z przegranej wojny i wykorzystuje je dla własnych propagandowych celów. Tak dzieje się w dzisiejszych Niemczech pozostających jak wiadomo pod kontrolą zwycięzców.

We Włoszech wykryto ostatnio olbrzymie magazyny broni i amunicji należące do zakonspirowanej organizacji faszystowskiej zwalczającej zaciekle ustrój demokratyczny, na czele której stali dwaj od dawna poszukiwani przestępcy faszystowscy mający na sumieniu pospolite mordy i zbrodnie z okresu jawnej działalności. Równocześnie stwierdzono utrzymywanie stałego kontaktu z hiszpańskimi organizacjami faszystowskimi.

Tak dzieje się w tych krajach gdzie faszyzm wziął swój początek i skąd rozprzestrzeniał się na cały świat przesączając swoje zarazki do wszystkich krajów. Jak jest w Hiszpanii, wiemy wszyscy o tym dokładnie. Przed niedawnym czasem czytaliśmy także o publicznej demonstracji faszystów angielskich. Przykłady takie mnożyć można by bez końca. Poza tym obecne warunki w wyniku których wielu zbrodniarzy korzysta z ogólnego zamieszania i rozgardiaszu powojennego ukrywając się na obcych terenach — pomagają niedobitkom faszystowskim w prowadzeniu ich roboty.

Płynące stąd wnioski każą stwierdzić, że zwycięzcy po ostatniej wojnie zbyt mało poświęcają uwagi niebezpieczeństwu faszyzmu. Zniszczenie albo ujęcie głównych zbrodniarzy nie dowodzi w żadnym wypadku wyplenienia gangreny faszystowskiej. Przekreślenie możliwości jawnej propagandy jest tylko częściowym utrudnieniem dla faszystów, ale nie jest w żadnym wypadku równoznaczne z zaprzestaniem przez nich działalności.

Trzeba także zwrócić uwagę na jeszcze jeden szczegół. Ideolodzy faszystowscy wykorzystują również obecnie wszystkie trudności jakie spowodowane zostały wojną i szukają zwolenników dla swojej koncepcji wśród niezadowolonych, w szeregach tych którzy obiecywali sobie raj na ziemi natychmiast po zaprzestaniu działań wojennych. Konspiracyjne warunki działania ognisk faszystowskich na świecie uniemożliwiające czynnikom demokratycznym natychmiastowe przygważdżanie kłamstw, oszustw i bredni oraz zbrodnicze metody działania wyrażające się w napadach i mordach, pozwalają faszystom na uprawianie ich procederu.

Rzecz jasna, że istnienie państw o ustroju dyktatury faszystowskiej w postaci Hiszpanii czy nawet Portugalii jest dla wszystkich ogniw faszyzmu konspiracyjnego zachętą dla kontynuowania dywersji, siania zamętu i chaosu, przeciwstawiania się w zorganizowanej formie albo często pod niewinnymi pozorami, wszystkim osiągnięciom zwycięskich demokracji.

Dlatego nie wolno przestać mówić o faszyzmie. Nie mamy prawa uważać, że wraz z klęską militarną, przestał istnieć faszyzm. Istnieje i działa. Przyjął tylko formy walki, stosuje nową taktykę, korzysta z warunków które podyktowała mu klęska. Robotnicy muszą o tym wiedzieć. Jeżeli często dzisiaj w ustach dyplomatów obraca się słowo wojna jako środek do załatwienia sporów między narodami, znaczy to, że faszyzm, twórca i bezpośrednia przyczyna wojen istnieje, działa i ma jeszcze wpływy w rozmaitych dziedzinach.

Należy zwracać coraz baczniejszą uwagę, aby właśnie teraz, w pierwszym etapie po zwycięstwie nad faszyzmem, narody które zapłaciły tak wysoką cenę krwi za wolność i pokój zajęły się każdy na swojej ziemi dokładnym wytrzebieniem zarazy faszystowskiej, której ziarna raz pozostawione, w szybkim czasie mogą przynieść zagładę, niszcząc wszystko to, co dotąd takim wysiłkiem i pracą zbudowano.

ANDRZEJ WIKTOR

Kolaboracjoniści przy władzy

PARYŻ (PAP). Kilku członków Konstytuanty wróciło z podróży po francuskiej strefie okupacyjnej w Niemczech i Austrii. Jeden z nich, Alfred Biscarlet opublikował w prasie sprawozdanie, w którym czytamy m. in.: „Należy zwolnić 80% urzędników, zajmujących wyższe stanowiska w pewnych działach administracji francuskiej w Niemczech. Są to ludzie, którzy udali się tutaj, pragnąc, aby o nich zapomniano w kraju. Są to kolaboracjoniści i współpracownicy rządu Vichy. Oficerowie Ruchu Oporu i członkowie francuskich sił zbrojnych są oburzeni z tego powodu, że muszą podlegać kolaboracjonistom. Czyż można sobie wyobrazić aby w takich warunkach mogła się udać akcja oczyszczania Niemiec z elementów hitlerowskich? Na terenie okupacji francuskiej nie prowadzi się żadnej propagandy antyfaszystowskiej. Wręcz przeciwnie, antyfaszystów niemieckich usuwa się od odpowiedzialnych stanowisk. Należy podkreślić, że w dowództwie wojsk francuskich w Niemczech, znajduje się wielu wyższych oficerów, którzy złożyli przysięgę Petainowi i odmówili udziału w walkach o wyzwolenie Francji".

Zerwana łączność

LONDYN. (PAP). Agencja Reutera donosi, iż rząd hiszpański podał oficjalnie do wiadomości że wszelki ruch osobowy i towarowy między Francją i Hiszpanią ustał. Została również zerwana komunikacja telefoniczna i telegraficzna.

Pożyczka kanadyjska

LONDYN (AFP). Attlee oświadczył dziś w Izbie Gmin, że Kanada udzieliła Wielkiej Brytanii pożyczkę miliarda 250 milionów dolarów kanadyjskich, czyli 281 milionów funtów szterlingów płatną po upływie lat 50, począwszy od r. 1951 z oprocentowaniem dwuprocentowym.

Sami falangiści

w armii gen. Franco

PARYŻ (PAP). Rząd Girala ogłosił komunikat, w którym zajął stanowisko wobec noty trzech mocarstw, skierowanej do Hiszpanii. W komunikacie podkreśla się, że kierownictwo armii hiszpańskiej jest w zupełności opanowane przez falangistów i dlatego nie będzie się ono liczyło ze środkami represyjnymi dla stłumienia działalności tych patriotów hiszpańskich, którzy pragną być posłuszni apelowi trzech mocarstw. Rząd Girala – czytamy w komunikacie – jest legalnym rządem Hiszpanii i posiada wszystkie warunki, o jakich wspomina nota 3-ch mocarstw. Rząd Girala wyraża ubolewanie z tego powodu, że trzy mocarstwa nie zwróciły się z apelem do mas republikańskich, do robotników lub do reprezentującego ich rządu. Problem Hiszpanii – podkreśla komunikat – nie jest sprawą czysto wewnętrzną, gdyż Franco doszedł do władzy przy pomocy obcych mocarstw. Sprawę hiszpańską należy rozwiązać bez przelewu krwi. Cel ten będzie osiągnięty, jeżeli zostaną zerwane stosunki dyplomatyczne z Madrytem i nastąpi uznanie legalnego rządu demokratycznego.

Z Towarzystwa Polsko-Czeskiego

w Warszawie

WARSZAWA (SAP). W lokalu Towarzystwa Czechosłowackiego przy ul. Stalina 26 odbyło się drugie z kolei zebranie Komitetu Organizacyjnego Towarzystwa Polsko-Czechosłowackiego. W skład komitetu organizacyjnego weszli jako przewodniczący min. Rabanowski oraz tow. pos. Cyrankiewicz (PPS), pos. Kazimierz Babiński (PSL), Edward Rogowski (SL), ob. J. Babicka i red. Ludomir Rubach.

Na zebraniu przyjęto projekt statutu oraz postanowiono zwołać zebranie konstytucyjne Towarzystwa Polsko - Czechosłowackiego na dzień 31 bm. w lokalu Towarzystwa. Komitet organizacyjny zwraca się z apelem do działaczy czechosłowackich oraz osób interesujących się zbliżeniem czesko-słowacko-polskim o zgłaszanie się do sekretariatu Towarzystwa.

„Godny swego mistrza..."

NOWY JORK (PAP). „New Jork Times" publikuje szereg korespondencji z Hiszpanii, naświetlających obecną sytuację w kraju. Dziennik donosi, że gen. Franco przerzuca do Hiszpanii liczne pułki wojsk marokańskich. Policja jest obsadzona przez falangistów. Wydatki na armię pochłaniają znaczną część budżetu Większość narodu hiszpańskiego żyje w skrajnej nędzy. W kopalniach w Asturi pracują więźniowie. Dziennik donosi, że policja hiszpańska stosuje średniowieczne metody tortur wobec aresztowanych. Podejrzanych wiesza się za nogi, wykłuwa się oczy. Metody te stosuje się przede wszystkim wobec członków ruchu oporu, którzy wykazują specjalną ruchliwość w Astuii, Galicji i w Andaluzji.

Po spisie ludności

WARSZAWA (SAP). Według Urzędowego Dziennika Statystycznego wyniki spisu ludności przedstawiają się następująco:

Łódź 497.000 (przed wojną 600.000), Warszawa 487.000 (przed wojną 1.250.000), Poznań 268.000 (przed wojną 310.000), Katowice 128.000 (przed wojną 200.000), Chorzów 103.000, Wrocław 680.000, Gdynia 79.000.

Hołd I Armii Polskiej

w rocznicę osiągnięcia Wybrzeża

W dniu dzisiejszym święcimy pierwszą rocznicę wiekopomnego czynu żołnierza polskiego. 8 marca 1945 r. I Armia Polska zmazując wrześniową klęskę ukoronowała zbrojny swój wysiłek – wspaniałym osiągnięciem. Przed rokiem stopa żołnierza polskiego dosięgła modrych fal Bałtyku, gdzie do niedawna jeszcze panoszyły się hordy hitlerowskich najeźdźców.

Przemierzyli szmat rosyjskiej ziemi wyzwolili ziemie nad Bugiem, Wisłą i Wartą, wszczepili się mocą swojego oręża w skrwawione zręby polskiego Pomorza. Próżne były wysiłki faszystowskich armii, chcących światu, Polsce, na wieki narzucić swoje panowanie.

W oparciu o słowiańską jedność i przymierze, w braterskim sojuszu z narodami Związku Radzieckiego rozbili w proch i nicość wszystko to, co chciało stać się „mitem 20-go wieku" – mitem terroru zbrodni i pożogi. – Oni pierwsi – wrócili na Bałtyk!

Dziś – w pamiętną rocznicę wraz z całym narodem my przede wszystkim oddajemy hołd bojownikom wolności, my – socjaliści, boć na naszych, a nie innych sztandarach od początku widnieje hasło Wolność i Niepodległość, hasło od którego nigdy nie odstępujemy.

Chylimy czoła przed bohaterami zbrojnego Czynu oddajemy hołd pamięci Tym, którzy nie doczekali widoku polskiego sztandaru na gruzach Berlina tym którzy życie swe oddali dla Jutrzenki.

Ich prochom wieczną ślubujemy pamięć. I Armii Polskiej – cześć!

Sergiusz Jaśkiewicz

Niezadowoleni i ich poplecznicy

Nawet pobieżna obserwacja ludzi pozwala dostrzec t. zw. niezadowolonych, którzy przy każdej okazji mówią o błędach, wadach lub wręcz wrogości w stosunku do całego życia powojennego w Polsce. Możnaby zaryzykować twierdzenie, że malkontenctwo stało się swoistego rodzaju modą która — jak słusznie zauważył Edward Csato, recenzując ostatni program „Syreny" — udzieliła się satyrykom skłonnym do schlebiania łatwym gustom.

Jest tendencja — niesłuszna całkowicie — do tłumaczenia nadmiernego krytycyzmu Polaków wrodzoną im przekorą i skłonnością do gestów opozycyjnych. Jest to upraszczanie sprawy, zaciemniające obraz tych walk ustrojowych jakie się w Polsce po drugiej wojnie światowej toczą. Objawy niezadowolenia są zjawiskiem bardzo złożonym. Spróbujmy z konieczności w wąskich ramach dać głos niezadowolonym i krytycznie go naświetlić.

MOJA CIOTKA CZEKA NA ANDERSA I ZWROT FOLWARKU.

Rozmawiałem ostatnio z pewnym młodym człowiekiem, który szukał u mnie protekcji w związku z uzyskaniem pracy. Ponieważ nie znałem go bliżej, uważał za właściwe określić swój stosunek do obecnej rzeczywistości następującymi słowami: „Moja rozparcelowana ciotka czeka na powrót Andersa i na zwrot folwarku. Dlatego nie pozwala pracować swoim synom... Ja rozumiem, że to przecież brednia...".

Takich rozparcelowanych ciotek jest w Polsce według cyfr oficjalnych 6.000. Cyfra tego rodzaju niezadowolonych jest jednak znacznie większa. Należą do nich wszyscy ci, którzy już obecnie narzekają publicznie — nawet w prasie, że nie mogą powiększać swych warsztatów czy fabryk z powodu określenia przez ustawę nieprzekraczalnej cyfry 50 zatrudnionych robotników.

Ci — mimo, że są dzisiaj w wyjątkowo pomyślnej sytuacji materialnej — że zgarniają z wystaw sklepowych najsmakowitsze kęsy — szerzą defetyzm, ponieważ wiedzą, że aparat kontrolny państwa dotrze do ich safesów i ustali sprawiedliwe normy dochodu, biorąc na rzecz potrzeb ogólnych tyle, ile nakazuje słuszny rozkład ciężaru odbudowy zniszczonego kraju.

POLITYCY DNIA WCZORAJSZEGO I SOLDATESKA SANACYJNA.

Przedstawiciele parlamentu angielskiego, którzy ostatnio zwiedzali Polskę, oświadczyli po powrocie do własnego kraju, że według nich „najważniejszą potrzebą Polaków obecnie jest nauczyć się współpracy w dziedzinie politycznej".

Istotnie tradycji politycznych dotyczących zdolności współdziałania w pracy politycznej nie posiadamy. Życie polityczne Polski było bardzo często żerowiskiem klik o wstecznych poglądach politycznych, które czyniły z naszego kraju przedmiot swych egoistycznych celów. Polityk'erzy różnego autoramentu, posługując się jedynie umiejętnością walki z ruchami masowymi robotniczo - chłopskimi — dziś musieli znaleźć się na marginesie życia politycznego Polski. Różni podlani żółcią agenci sanacyjni na odcinku chłopskim czy robotniczym ciągle jeszcze mącą, bałamucą i spekulują.

Sekundują im w tym oficerowie wszystkich brygad Piłsudskiego i młody narybek oenerowski z przedwojennego korpusu oficerskiego. Działają tak w kraju jak i zagranicą. To oni stanowią trzon band dywersyjnych. demoralizujących często tę część młodzieży, która — jak wskazują sprawozdania sądowe — miała na początku wojny 12 czy 14 lat.

NIEZADOWOLENIE JAKO REZULTAT NĘDZY POWOJENNEJ

Istnieje także niezadowolenie wyrosłe na podłożu nędzy powojennej. Jest to najbardziej łagodna forma malkontenctwa, którą łatwo będzie przezwyciężyć wraz z normalizacją życia gospodarczego w oparciu o te reformy społeczne, które były dokonane w interesie mas pracujących.

Tu forma walki jest o tyle ułatwiona, że każdy rozsądny człowiek może porównywać np. sytuację robotnika francuskiego i polskiego i wyciągać stąd właściwe wnioski.

Nie mniej i tu można obserwować fałszywe inspiracje. Najlepiej znają to zjawisko dziennikarze z różnej treści listów, jakie otrzymują. Został na przykład przetłumaczony i wydrukowany artykuł z prasy zagranicznej, opisujący sytuację materialną jakiegoś państwa. I mimo, że redaktor umieszcza go przecież nie po to, aby przekonać czytelnika, że u nas jest najlepiej i że nie trzeba dbać o polepszenie warunków — spotyka się z zarzutem, że to co wydrukował to bujda czyli jak to często piszą — propaganda. Na szczęście w opisywanych przez nas wypadkach maniactwo krytykowania wszystkiego i wszystkich jest raczej zjawiskiem rzadszym.

MALKONTENCI IDEOWI.

Swoisty rodzaj niezadowolonych stanowią ci, którzy doceniają znaczenie reform społecznych i pragnęliby ich utrzymania. Wychowani — może zbyt abstrakcyjnie — w ideach wolności, nie rozumieją co to jest tak zwany mechanizm sprawowania władzy, przejściowe ograniczenia wynikające z trudności. Oburzają się na dysproporcje między marzeniami a rzeczywistością, ponieważ nie nauczyli się myśleć realnie, nadawać konkretną treść w określonych warunkach historycznych swym pojęciom i wyobrażeniom. W odpowiednich wrunkach stanowić oni mogą pożyteczny ferment ideologiczny, który towarzyszy każdym przełomowym epokom historycznym.

P.S.L. I MALKONTENCI.

Jak z tego pobieżnego zestawienia wynika, wachlarz malkontenctwa w powojennej Polsce jest stosunkowo szeroki. Prawe jego skrzydło jest wręcz wrogie ustrojowi demokratycznemu i podejmuje z nim bardzo ostrą walkę. Nie trudno w obecnych warunkach przewidzieć jej koniec.

Istnieje jednak poważne niebezpieczeństwo w tym, że dziś PSL stało się ośrodkiem politycznym, który stara się, poza realizacją własnego programu, skupiać te ośrodki niezadowolenia i nadawać im kształt zorganizowanej akcji. Tego rodzaju taktyka nie jest postawą twórczą — jest tylko właśnie taktyką. Każdy bowiem malkontent poza tymi, którzy dziś wojują naganem „przyciśnięty do muru" argumentami, nie może wskazać sensownego planu działania, gubi się, jak słusznie pisze Stefan Żółkiewski w „Kuźnicy" w jakichś niejasnych gustach politycznych.

W historii liczą się tylko ci, którzy wiedzą czego chcą, których plany mają — jak to się mówi — ręce i nogi. Prowadzący dotychczas walkę podjazdową faszystowscy przeciwnicy demokracji będą niewątpliwie pokonani. Malkontenci innego rodzju stracą grunt pod nogami w miarę normalizacji warunków. Nie martwi nas, że wówczas p. Mikołajczyk straci pewną część swych klientów politycznych. Nie cieszy nas tylko to, że się w ten sposób marnuje energia pewnych warstw narodu, że się gubi i zaprzepaszcza tak konieczną w dzisiejszych warunkach — jak to określili parlamentarzyści angielscy „naukę współdziałania".

W szeregach jednolitej PPS

Zamieszczone niżej wezwanie nie wymaga ani naświetlania ani komentarzy — jest ono dowodem zwycięstwa słusznej linii politycznej naszej Partii, podkreśla naszą zwartość wewnętrzną, siłę bojową i przywiązanie do zwycięskich sztandarów. W ciężkiej walce o ugruntowanie dotychczasowych zdobyczy demokratycznych w dalszej żmudnej pracy nad pogłębianiem naszych zasad i założeń programowych w obliczu skupiania wszystkich sił postępu i demokracji — każde wzmożenie naszych szeregów podkreśla żywotność naszego ruchu, niezłomność w walce oraz bezwzględne zaufanie i wiarę w zwycięstwo słusznej sprawy.

W obliczu wielkich przeobrażeń dziejowych staje przed naszym pokoleniem zadanie urzeczywistnienia ideałów socjalistycznych. Wierni tradycjom bojowym PPS musimy dziś utrwalić Wolność i Niepodległość Polski, ugruntować ustrój demokratyczny, musimy pogłębić i rozwinąć polityczne, gospodarcze i społeczne zdobycze klasy pracującej, musimy nieustannie baczyć i wytężać siły, aby nie dopuścić do odrodzenia się ciemnych sił wstecznictwa i faszyzmu.

Niżej podpisani, dawni członkowie i sympatycy PPS wstępują solidarnie, zgodnie z wezwaniem tow. Zygmunta Żuławskiego w szeregi jednolitej PPS. Zasady wewnętrznej demokracji w Partii w oparciu o karność, dyscyplinę i bezwzględną solidarność w działaniu na zewnątrz pozwolą każdemu towarzyszowi oddawać wszystkie siły w służbie dla Niepodległości i Socjalizmu. W dobie ciężkich walk z wrogami Demokracji uważamy za konieczne utrzymanie jedności i solidarności klasy pracującej.

Wzywamy wszystkich towarzyszy i sympatyków PPS, którzy zarówno przed wojną jak i w ciężkich latach wojny i okupacji walczyli za Niepodległość i Socjalizm, aby wspólnie z nami stanęli w szeregach jednolitej P.P.S.

Łódź, dnia 1 marca 1946 r.

Woszczyńska Stanisława — b. viceprezes Rady Naczelnej PPS.

Szczerkowski Antoni — b. poseł b. vicepr. Komisji Centr. Z. Zw. Zaw.,

Potkański Józef — b. członek O.K.R.P.P.S. w Łodzi,

Purtal Adela — żona b. vceprezydenta m. Łodzi,

Żukowski Julian — profesor Uniwersytetu Łódzkiego,

Różycki-Kępa Albin — szef personalny Centrali „Społem" w Łodzi,

Froelich Robert — adiunkt Uniwersytetu Łódzkiego, b. czł. OKR. PPS. we Lwowie i Warszawie,

Tarczyński Józef,

Żelazko Władysław — b. prezes Czerwonego Harcerstwa w Łodzi,

Dr. Krygier Alfred — b. członek Rady Naczelnej PPS,

Dr. Kunicki Ryszard — b. poseł PPS, Naczelny lekarz Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, Garlicki Roman — wykładowca SGH i Uniwersytetu Łódzkiego, Freilak Stanisław, Konopka Edward — dyr. Wydziału Produkcji „Społem", Marjański Wacław — dr. filozofii, red. tyg. Spółdzielczego, Opic Władysław — długoletni sekretarz Zw. Zaw. Rob. Rolnych, Żuławski Juliusz — literat, Świetliczko Władysław — prezes Z. N. P. Okr. Łódź, Penkowski Bolesław, Mateja Józef, Strzelecki Jan — asystent socjologii, Uniwersytetu Łódzkiego, Nowicka Jadwiga radca prawny P.M.T., Janiszewski Stanisław, Dąbrowska Maria, Śliwiński Władysław, Kowalska Adela, Stachura Józef, Makowiecki Eugeniusz, Woźniakowski Mieczysław — dyr. Gimnazjum Miejskiego w Łodzi, Kempner-Bądkowska Stefania, Mansfeld Jan, Bober Tomasz, Szych Stanisław, Dobrowolski Witold, Miller Mieczysław Henryk — b. więzień polityczny, Kastaniak Leopold, Braun Edward, Kaczmarski Władysław, Strużewski Bolesław, Szydziak Henryk, Miszczak Julia, Sobański Władysław, Jastrzębska Aniela, Pawlik Czesław, Dziwiłł Witold, Dr Graban Stanisław, Połeć Wiktoria, Roszkowski Jerzy, Szuster Włodzimierz — student, Próchnik-Kronowa Jadwiga — literatka, Czekański Stanisław, Nonas Narcyz Andrzej — wizytator Kuratorium Okr. Szkolnego, Graliński Włodzimierz — vicedyrektor Zarządu Miejskiego, Bieniaś Genowefa, Rafalski Andrzej, Matusiak Antoni, Adamczykowa Zofia, Kron Aleksander, Niementowski Konstanty. Draże Lucyna, Hejwowska Klara Karmela, Haubold Olena, Konopka Heliodor, Zawadzka Leokadia, Smulski Ryszard, Krygierowa Stefania — lekarz.

Na odlew

Musztarda po obiedzie

Starorzymianie mawiali nie bez racji: Si tacuisses philosophus mansisses — gdybyś milczał myślanoby, żeś jest filozofem.

Przykładem tego powiedzenia jest nie kto inny tylko „Gazeta Ludowa", która w Nr 53 z dnia 22 lutego 1946 podaje (nareszcie!!?) wyniki wyborów do Rady Zakładowej Elektrowni Łódzkiej, które jak wiadomo wszystkim zainteresowanym, prócz sprawozdawców „Gazety Ludowej", ODBYŁY SIĘ PRAWIE ROK TEMU, BO W MIESIĄCU LIPCU 1945 R.

Widocznie dla „Gazety Ludowej" zasada: „lepiej późno, niż nigdy" ma istotne zastosowanie. Ale nie chodzi o szybkość informacyjną tego pisma. Tę kwestię pozostawiamy do oceny czytelnikom tej gazety.

W tym wypadku chodzi zgoła o coś innego. Dnia 22.2.46 r. w „Gazecie Ludowej" Nr 53 umieszczono następującą wzmiankę:

„ZNAMIENNE WYNIKI WYBORÓW W ŁODZI. W wyniku wyborów do Rady Załog. Elektrowni w Łodzi zostało wybranych na 12-tu członków, 2 członków PPS, 1 członek PPR, 1 Str. Demokratyczne oraz 8 bezpartyjnych.

Jak na Łódź, — wyniki bądź co bądź charakterystyczne".

W rzeczywistości wybrano 16-tu członków, do Rady Zakładowej w tym: 4 z PPS, 8 z PPR reszta spośród pracowników bezpartyjnych.

A więc tu leży pies pogrzebany. Zdemaskował się organ stronnictwa, którego przedstawiciele wchodzą w skład Rządu Jedności Narodowej. „Gazeta Ludowa" cieszy się, że najwięcej wybrano „bezpartyjnych". Wiadomo, że na tym koniku buduje rodzima i zagraniczna reakcja swoje nadzieje. A więc i tym razem zdemaskowała się gazeta aż nadto dobitnie.

W międzyczasie odpowiedź „Gazecie Ludowej" dali sami uświadomieni społecznie i politycznie pracownicy Elektrowni Łódzkiej. W ostatnich wyborach do Władz Związku Zawodowego, które odbyły się nie dalej jak 1 marca 1946 r. zostało wybranych 7 członków PPS, 5-ciu członków PPR, a tylko 2 bezpartyjnych i to napewno nie sympatyków obszarników i fabrykantów.

Jak na Łódź, czy to nie jest charakterystyczne! ? Ciekawi jesteśmy, co teraz napisze „Gazeta Ludowa"?

Pracownik Elektrowni

Wystawa która wzbudzi dreszcz zgrozy

Pokaz dokumentów zbrodni niemieckich

WARSZAWA (SAP). Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich zakończyła segregowanie eksponatów, fotografii i dokumentów na wystawę obrazującą zbrodnie niemieckie.

Na wystawie będą pokazane autentyczne kozły do bicia, powszechnie używane w więzieniach i obozach hitlerowskich. Będzie również zmontowana szubienica z Oświęcimia na której zginęło wiele set naszych braci. Ponadto zaprezentowane będą pasiaki obozowe, fotografie egzekucji i katowania - z czego wiele robionych przez Niemców, lubujących się w swym bestialstwie.

Obecnie przy konstruowaniu całości wystawy pracują artyści. Wystawa będzie otwarta wkrótce, a po Warszawie będzie przesłana zagranicę, aby zapoznać szerokie rzesze cudzoziemców z martyrologią narodu polskiego i z bestialstwem hitlerowskim.

W sprawie Persji

LONDYN (AFP). W odpowiedzi na pytanie generała brygady Mac Lean o sytuację w Persji min. Bevin odpowiedział, że woli nie wypowiadać się na ten temat dopóki nie nadejdą wiadomości, gdyż oczekiwana jest lada dzień odpowiedź na notę wystosowaną do Rosji.

Aresztowany uczony

LONDYN (SAP). Dr Alan Nunn May, 34-letni wykładowca z King's College w Londynie stanął w dniu 5 marca przed sądem, jako oskarżony o wykroczenie przeciw dekretowi o tajemnicy państwowej. Dr May, którego aresztowano w przeddzień w czasie pracy w King's College, uchodzi za powagę naukową w sprawie energii atomowej.

Dzisiejsza Jugosławia

Wywiad z ambasadorem Jugosławii Bozo Ljumovicem

Ambasador Federacyjnej Ludowej Republiki p. Bozo Ljumovic, udzielił Socjalistycznej Agencji Prasowej wywiadu o najaktualniejszych sprawach bratniej federacyjnej republiki słowiańskiej. Spoistość ustroju federacyjnego była pierwszym poruszonym w rozmowie zagadnieniem.

— Różnice językowe, religijne i obyczajowe narodów Jugosławii utrudniały utworzenie systemu federacyjnego. Co umożliwiło narodom jugosłowiańskim pokonanie zastarzałych przeszkód?

— W przeszłości — odpowiada ambasador, Bozo Ljumovic — narody Jugosławii bez względu na religię, obyczaje i narodowość dążyły i walczyły o realizację zjednoczenia. Zjednoczenie powinno opierać się na zasadzie braterskiego równouprawnienia. Tymczasem po zakończeniu wojny 1914 — 1918 nowokreowana Jugosławia rozczarowała nasze narody. Jej organizacja oparta była na zasadzie centralistycznej, która oddała pełnię władzy w ręce wielkoserbskich szowinistów. W ten sposób w starej Jugosławii zapanowała polityka ucisku narodowego i grabieży gospodarczej wszystkich narodów Jugosławii.

W walce przeciwko okupantowi, otwarta została dla naszych narodów wyraźna perspektywa nowej Jugosławii, — która zbudowana będzie na zasadach równouprawnienia narodowego. Przy głębokiej nienawiści do okupanta faszystowskiego, zasada ta, na której tworzył się ruch wyzwolenia Jugosławii, umożliwiła temu ruchowi skupienie wokół siebie wszystkich naszych narodów. Te dążenia i pragnienia narodowe otrzymały swoją ostateczną formę w ogłoszeniu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii. To, do czego narody nasze dążyły w ciągu wielowiekowych walk w przeszłości, urzeczywistnił ruch wyzwolenia narodowego Jugosławii, pod mądrym kierownictwem marszałka Tito.

BRATERSKA WSPÓŁPRACA Z BUŁGARIĄ.

— Jakie są możliwości rozszerzenia federacji jugosłowiańskiej na Bułgarię?

— Zagadnienie rozszerzenia federacji na Bułgarię, nie jest dzisiaj aktualne. Ważnym jest natomiast jakie stosunki sąsiedzkie istnieją między Jugosławią i Bułgarią. Dynastie Koburgów w Bułgarii i Karadżordżewiczów w Jugosławii, wraz z ich klikami nacjonalistyczno-reakcyjnymi, wykopywały pomiędzy dwoma bratnimi narodami polityczną przepaść. Ale zawdzięczając zdrowym siłom demokratycznym w Jugosławii i Bułgarii przeszkody z przeszłości zostały ostatecznie odrzucone, a dzisiaj dwa bratnie narody, budują swe państwa narodowe, współpracując w braterskiej, sąsiedzkiej zgodzie, we wszystkich dziedzinach politycznego i ekonomicznego rozwoju.

O CZYM WŁOSI POWINNI PAMIĘTAĆ.

— Jakie są etapy rozwoju sąsiedzkich stosunków między Jugosławią i Italią w toku ostatniej wojny? Czy jest prawdą, że kilka oddziałów jugosłowiańskich walczyło na terytorium włoskim?

— Cały świat jest dokładnie poinformowany, że Jugosławia stała się ofiarą równoczesnych napadów Włoch i Niemiec. Włoskie wojska okupacyjne zniszczyły nasz kraj. Wieszania i rozstrzeliwania niewinnych, wykonywane były masowo przez włoskie wojska okupacyjne. Wszystkie dobra materialne systematycznie były niszczone. Dziesiątki tysięcy rodzin zostały bez dachu nad głową, ponieważ włoscy okupanci spalili im domy. Więcej jak 100 000 osób internowano w obozach koncentracyjnych, z których wielu nie powróciło do swych domów. Okrucieństwa Włochów w czasie okupacji przewyższają sadyzm hiszpańskiej inkwizycji. Faktów tych Włosi nie powinni zapominać, jeżeli chcą wyciągnąć naukę z błędów przeszłości.

Po kapitulacji Italii, nasi internowani utworzyli grupy partyzantów po górach włoskich i współpracowali z partyzantami włoskimi. Między in. partyzanckie oddziały jugosłowiańskie walczyły o oswobodzenie okolic Udine.

TRIEST I KRAINA JULIJSKA.

Jak wyglądają obecnie stosunki między Jugosławią i Italią? Jakie jest stanowisko partii politycznych obu krajów w sprawach spornych?

— Jugosławia dała dostateczne dowody, że pragnie dobrych stosunków ze wszystkimi narodami, a w pierwszym rzędzie z jej sąsiadami. Jednak pomimo gorzkich doświadczeń z przeszłości, Włosi z niewielkimi wyjątkami, na ogół niczego się nie nauczyli. Italia w 1918 r. otrzymała Triest z okolicą, jako wynagrodzenia za uczestnictwo w wojnie po stronie sojuszników. Ale Triest i Julijska Kraina, zarówno historycznie, jak i etnograficznie, są krajami jugosłowiańskimi, i ludność Julijskiej Krainy, jak Słoweńcy i Chorwaci, a także Włosi antyfaszyści — walczyła, żeby zdjąć z siebie jarzmo ucisku narodowego i grabieży gospodarczej. Tego nie chcą zrozumieć z drugiej strony Adriatyku. Stronnictwa polityczne, włącznie z tymi, które głoszą zasady samostanowienia narodów, nie doceniają także we Włoszech ogromnego znaczenia braterstwa słoweńskiej, chorwackiej i włoskiej ludności w Trieście, oraz ich życzenia, aby Triest został przyłączony do Jugosławii, jako siódma jednostka Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii.

WSPÓŁPRACA POLSKO — JUGOSŁOWIAŃSKA

— Jakie są perspektywy dalszej współpracy polsko - jugosłowiańskiej?

— W naszych krajach stworzono solidne podstawy dla dalszego rozwoju braterskich stosunków. Prawdziwie demokratyczne systemy naszych rządów są najlepszą gwarancją dla pogłębienia braterskich stosunków. Że jest to prawda, najlepszym świadkiem jest historia. Potrzebna jest większa wymiana naukowych, kulturalnych i artystycznych zdobyczy. Dużo nadziei przywiązuję do założonych już towarzystw Polsko - Jugosłowiańskiej Przyjaźni. Dotychczasowe wizyty różnych delegacji zapoznały naszych polityków i ekonomistów, ale dla pogłębienia wzajemnych stosunków niezbędna jest wymiana wizyt przedstawicieli młodzieży robotniczo - chłopskiej, szkolnej i akademickiej, organizacji spółdzielczych, oświatowych i innych.

— Po dokonaniu historycznych reform społecznych w Polsce i Jugosławii — oba nasze narody kroczą naprzód ku lepszej przyszłości.

Co słychać w Wydziale Aprowizacji

Redukcja cen obuwia — zapewniony chleb

Naczelnika miejskiego Wydziału Aprowizacji — tow. Olasika dosłownie „łapiemy" w momencie, kiedy wysiada z auta po powrocie z Warszawy, gdzie w dn. 6.3. odbyła się konferencja w ministerstwie.

Wydział Aprowizacji wysunął ostatnio postulaty zmierzające do osiągnięcia zniżki cen obuwia przydziałowego, wymiany tłuszczów na mięso i podniesienia norm stołówkowych.

Po przeprowadzeniu rozmów z Okręgową Komisją Z. Z. w Łodzi — Wydział nawiązał kontakt z KCZZ w Warszawie. Obrady dały wynik pozytywny. — KCZZ reprezentowana przez tow. Zdziechowskiego — poparła na konferencji w ministerstwie postulaty i wnioski Wydziału.

ZNIŻKA CEN OBUWIA

Kiedy „Kurier Popularny" informował po raz pierwszy o inowacji przydziałów manufaktury i obuwia — zmuszeni byliśmy zaskoczyć opinię publiczną dość wysokimi cenami detalicznymi w związku z udziałem Min. Żegl. i Handlu Zagr. w dochodach i trudnościami obrotowymi. Mimo, że ceny przydziałowe były i w tym stadium ułamkiem cen wolnorynkowych, — Wydział zdawał sobie sprawę z tego, że należało by doprowadzić do zniżki cen, aby uprzystępnić zaopatrzenie się w buty jak najszerszym masom ludności pracującej.

W wyniku konferencji w ministerstwie ceny detaliczne, aktualne obecnie — wynosić będą: za buty skórzane męskie — 300 zł., damskie — 250 zł., dziecinne — 200 zł.

Ceny wyżej wspomniane są przewidzianymi cenami maksymalnymi. W chwili obecnej toczą się rozmowy między Wydziałem, a delegaturą UNRRA, Społem i Powsz. Spółdz. Spoż. Wydział domaga się dalszych ustępstw dochodowych ze strony instytucji powołanych do zmontowania rozdziału. Przy ustaleniu powyższego maksimum dążyć będzie Wydział do dalszej obniżki w granicach — na obuwie męskie: 250—300 zł., damskie 216—250 zł. i dziecinne 185—200 zł. za 1 parę w sprzedaży detalicznej. Wziąwszy pod uwagę cennik poprzedni — stwierdzić trzeba, że zniżka ma duże znaczenie, wahając się w granicach 25—40%.

CZY ZAMIANA TŁUSZCZU NA MIĘSO?

Tak daleko idące przegrupowanie przydziałów jest od miejscowych władz aprowizacyjnych nie zależne. Decydować tu może jedynie Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przez powzięcie specjalnej uchwały.

Wprawdzie Łódź jest miastem najlepiej w całej Polsce aprowidowanym, posiada największe zapasy i łódzki Wydział Aprowizacji ma prawo bezpośredniego zwalniania transportów na potrzeby miasta — to jednak Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów musi kwestie te rozważać z punktu widzenia potrzeb ogólnokrajowych.

Są ośrodki w Polsce o tak słabych możliwościach bezpośredniego połączenia transportowego z naszymi portami i stacjami rozdzielczymi, że muszą przyjść im z pomocą miasta takie jak nasze. Łódź będzie musiała pchnąć część swoich rezerw żywnościowych na słabiej zaopatrzone tereny.

PODNIESIENIE NORM STOŁÓWKOWYCH

Na konferencji warszawskiej Wydział przy poparciu KCZZ postawił wniosek o podwyższenie norm zaopatrzenia stołówek pracowniczych i prawo zamiany brakujących czasowo artykułów żywnościowych na inne, będące na składzie.

Nacz. Olasik nie jest w stanie w dniu dzisiejszym podzielić się z nami konkretnymi szczegółami, ale wyraża wiążące przypuszczenie, że decyzje pójdą po linii wniosku. W ten sposób trudności w gospodarce stołówkowej poszczególnych instytucji, fabryk, firm i innych zakładów pracy — znacznie by zmalały.

W najbliższym czasie „Kurier Popularny" powróci do tej sprawy.

CHLEB ZAPEWNIONY

Arcykrytyczna sytuacja mączno-zbożowa, w jakiej ostatnio znajdowała się Łódź — uległa radykalnej zmianie. W chwili obecnej znajdują się w Łodzi dostateczne zapasy mąki pszenno - razowej, po ostatnim zwolnieniu 2.000 ton pszenicy w dniu wczorajszym mielibyśmy bez żadnych dalszych wpływów chleb zapewniony do dn. 20 bm. Nowe zwolnienia nadchodzą, tak że można śmiało twierdzić — chleb jest zapewniony. W związku z tym każda łódzka piekarnia musi posiadać codziennie chleb kartkowy w wystarczającej na zapotrzebowanie ilości.

CO SŁYCHAĆ ZE ZBOŻEM Z ZACHODU?

Zestawiona przez OKZZ ekipa, której zadaniem jest zorganizowanie transportu 10.900 t. zboża dla Łodzi z terenów Pomorza Zachodniego — opuściła ostatnio nasze miasto. Według zasięgniętych przez Wydział informacji — ekipa osiągnęła już Szczecinek. Ponieważ jednak sam bezpośrednio dotąd nie zawiadomiła Łodzi o przebiegu akcji — Wydział specjalnym radiotelegramem łódzkiej i toruńskiej rozgłośni wezwał ją do przyśpieszenia akcji i złożenia meldunków z jej dotychczasowego przebiegu.

S. J.

W Polsce otrzymają zapłatę

za swoje zbrodnicze czyny

W najbliższych dniach, jak już donosiliśmy — wyjeżdża na teren amerykańskiej okupacji Niemiec polska misja wojskowa badania zbrodni niemieckich, składająca się z kilkudziesięciu osób. Misja na terenie obozów będzie wyszukiwała przestępców wojennych, znajdujących się na polskich listach. Komplet sędziowski przeprowadzi dochodzenia na miejscu. Prawdopodobnie w wyniku badań listy polskie zostaną uzupełnione nowymi nazwiskami Niemców. Hipoteza ta oparta jest na dotychczasowym doświadczeniu, wykazującym, że Niemcy bez wahania „sypią" swych towarzyszy, słuchając ślepo rozkazu prowadzącego śledztwo — mówienia całej prawdy.

Przestępcy wojenni będą specjalnymi transportami po kilkaset ludzi w asyście komisji międzyalianckiej i pod eskortą żołnierzy polskich przetransportowani do Polski, gdzie będą odpowiadali przed sądami polskimi w miejscu popełnienia przestępstw. W jednym z pierwszych transportów znajdą się: Gubernator warszawski Fischer, „Gauleiter" Greisser i „Stadthauptmann" warszawski Leist.

Wkrótce misja polska rozdzieli się i część przejedzie do brytyjskiej strefy okupacyjnej, gdzie będzie przeprowadzała badania w obozach znajdujących się na tamtym terenie.

Po zakończeniu prac w strefach okupacyjnych amerykańskiej i brytyjskiej misja objedzie obozy na terenach strefy okupacyjnej francuskiej.

Kartoteka przestępców wojennych zawiera kilkanaście tysięcy nazwisk. Ścisłej cyfry podać nie można, gdyż codziennie w wyniku prac prowadzonych przez Gł. Komisję Badania Zbrodni Niemieckich — przybywają wciąż nowe nazwiska zbrodniarzy hitlerowskich.

Wystawa dokumentów

zbrodni hitlerowskich

W ramach wystawy wydawnictw powojennych w Muzeum Przyrodniczym, w Parku Sienkiewicza — szczególną uwagę zwraca wielkie stoisko Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej z szeregiem autentycznych zdjęć z egzekucyj, dokonanych przez hitlerowców na partyzantach żydowskich i mieszkańcach ghett. Poraz pierwszy wystawiono tu na widok publiczny wielki album zdjęć p. t.: „Zagłada Żydostwa Polskiego". Na wystawie znajduje się również szereg publikacji Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej z dziejów martyrologii żydowskiej podczas okupacji niemieckiej.

Scalenie B. Więźniów Politycznych

Po trzydniowych obradach, w których brał udział Delegat z W-wy Sekretarz Naczelny kol. Łęcki, istniejące na terenie Łodzi dwa Związki b. Więźniów Politycznych, scaliły się w jedną całość.

Wybrano Zarząd z kol. Bartoszewiczem Henrykiem na czele.

Związek posiada własny lokal, przy ul. Cegielnianej (Stefana Jaracza) 3, w którym urzęduje codziennie sekretariat od godz. 10—13 i od 15—18. Dotychczasowi członkowie Związku winni zarejestrować się w najbliższym czasie.

W sobotę, dnia 9 bm. o godz. 18, odbędzie się pierwsze zebranie Zarządu Wojewódzkiego.

8 III. w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp.	— tel. 252-72
Miejski Urząd Bezp.	— tel. 119-61
Pow. Urząd Bezp.	— tel. 130-01
Kom. Pow. MO.	—tel. 185-02
Pogot. Ratunk. Miejskie	— tel. 104-44
Pogot. Ratunk Ubezp.	— tel. 134-15
Straż pożarna	— tel. 8
Biuro numerów	— tel. 199-00

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembielińskiego (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 6) Zundelewicza (Piotrkowska 25), Szlindenbucha (Srebrzyńska 65). Kasperkiewicza (Limanowskiego 12)

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Dziś o godz. 18 min. 45 i w niedzielę o godz. 14 (czternastej) min.30 **Wesele Figara** Beaumarchais z Romanówną i Damięckim w popisowych rolach Zuzanny i Figara oraz Grabowską, Małynicz, Grabowskim, Krasnowieckim, Łapińskim, Skulskim i Wołłejką. W sobotę i dni następnych o godz. 19 **Elektra** Giraudoux w przekładzie Jarosława Iwaszkiewicza. W sobotę rolę Elektry odtworzy po raz ostatni Zofia Mrozowska, od niedzieli grać będzie codziennie Halina Kossobudzka.

Niedzielne popołudniowe przedstawienie **Wesela Figara** dochód przeznaczony na Pomoc Zimową.

TEATR POWSZECHNY TUR
Ul. 11 Listopada 21

Grać będzie od jutra sztukę Marcelego Pagnola **Marjusz** w reżyserii i z udziałem Aleksandra Zelwerowicza w roli Cezara, w której tak wielkie święcił tryumfy w Teatrze Polskim w Warszawie.

Rolę Fanny i Mariusza grać będą naprzemian Halina Czengery i Czesław Wołłejko (*sobota i niedziela wieczorem*) oraz *Justyna Karpińska* i Andrzej Łapicki (niedziela popoł. i poniedziałek.)

KAMERALNY TEATR DOMU ŻOŁNIERZA — Daszyńskiego 34

Codziennie o godz. 19.15 komedia „Ich Czworo" Gabrieli Zapolskiej z Mirą Zimińską w roli głównej. Udział biorą: Janina Macherska, Hanna Bielicka, Maria Kaniewska, Jan Kochanowicz, Ludwik Tatarski i Zdzisław Relski. Reżyserował Erwin Axer. Kasa czynna codziennie od godz. 15-ej.

COLOSSEUM, Kopernika 16
Od 1 marca nowy program
z LEONEM WYRWICZEM
na czele
Codziennie 19.15 w niedzielę 16.15 i 19.15.

CHMURKOWSKA — WALTER
w *„Teatrze na Pięterku"* (Studio muzyczne, Traugutta 1) daje doskonały program, pełen satyry politycznej „Z wiosną nadzieje rosną", pióra Tadeusza Chrzanowskiego. Na czele zespołu Maria Chmurkowska, Walter, Pellegrini i Żukowski. Początek o godzinie 19.30

„ZŁOTE SIDŁA"
Teatr „GONG" (Południowa 11) gra komedię pióra Tadeusza Chrzanowskiego „Złote Sidła".

RADIO

Program na piątek, 8.3. 46.

5.57 Kraków. 6.45 W-wa. 7.05 Poznań. 7.45 W-wa. 8.30 „Łódź — miasto centralne" — pog. gospod. Edwarda Csato. 8.40 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.55 Codzienny odcinek pow.: „Antek" — now. Bolesława Prusa. 9.10 Rozmaitości. 9.20 Program na dzisiaj. 9.25 Przerwa. 11.55 Komunikat meteorologiczny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.03 W-wa. 14.40 Muzyka lekka z płyt. 14.55 „Kościuszko a Żydzi" (list do generała z r. 1792) — pog. dr. Józefa Kermisza — w ramach audycji Centr. Żydowskiej Komisji Historycznej. 15.05 Wiadomości sportowe. 15.10 Występ klasy operowej uczniów Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Łodzi. 15.30 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.35 „Uspołecznijmy gospodarstwo domowe" — pog. spółdz. dr. Wacława Mariańskiego. 15.45 Koncert solistów z płyt. 16.00 W-wa. 18.45 „O tak zwanej „czystej nauce" — fel. naukowy dr Jerzego Barskiego z cyklu „Na wielkiej fali". 19.00 W-wa. 19.15 Kraków — koncert symfoniczny. 21.00 W-wa. 22.00 Katowice. 22.30 Koncert Życzeń. 23.00 W-wa. 23.35 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.40

Uwaga OM TUR!

OM TUR Śródmieście — Prawa.

Komitet Dzielnicy Prawa powiadamia swych członków, że powtórna rejestracja członków odbywa się codziennie z wyjątkiem niedziel od 18 do 20-ej w Sekretariacie Dzielnicy (Andrzeja 46).

Ostateczny termin rejestracji 20 marca rb.

DZIŚ MALAWSKI — WOYTOWICZ W FILHARMONII

Dziś w piątek, o godz. 20-ej Wielki Koncert Symfoniczny. Dyryguje Artur Malawski. Jako solista wystąpi prof. Bolesław Woytowicz.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie kina „Bałtyk", Narutowicza 20, od godz. 10-ej do 14-ej i od 17-ej do rozpoczęcia koncertu.

„Złote sidła" ostatnie dni

Teatr „Gong" (Południowa 11) gra już ostatnie dni doskonałą Komedię muzyczną „Złote Sidła" Tadeusza Chrzanowskiego. Udział biorą: Ewa Karska, Jerzy Bielenia, Kryniczanka, Lubowska, Karpińska, Bołkowski K. Chrzanowski, Darski, Szwajcer i Oryński.

OGRÓD ZOOLOGICZNY
ZDROWIE
(dojazd tramwajem 9) otwarty od 9 rano do zmierzchu.

Pracownicze bilety tramwajowe

Kolej Elektryczna Łódzka podaje do wiadomości, iż od dnia 6 do 15 marca rb. odbywa się wydawanie legitymacyj pracowniczych na przejazdy tramwajami na miesiące parzyste za taryfą ulgową: w tym terminie firmy winny podjąć legitymacje. Przy zgłoszeniu po legitymacje należy przedłożyć listy imienne w dwóch egzemplarzach, z podaniem obok nazwiska zawodu i adresu pracownika. W czasie od dnia 16 marca do 31 marca br. firmy składać będą legitymacje w Dyrekcji KEŁ do kontroli i zaopatrzenia ich pieczątką uprawniającą do taryfy ulgowej. Fotografie na legitymacjach winny posiadać z lewej strony pieczątkę firmy, w której pracownik pracuje.

W interesie firm leży, aby natychmiast przystąpiły do sporządzenia list imiennych i do podjęcia legitymacyj, aby przez swą opieszałość nie czyniły natłoku w ostatnich dniach miesiąca.

Dla uniknięcia zbyt długiego wyczekiwania na ostemplowanie, firmy winny składać legitymacje w opakowaniu, aby mogły je pozostawić w Dyrekcji KEŁ w jednym dniu i odebrać w następnym.

Zdarzają się wypadki, iż firmy umieszczają na listach Niemców; Niemcom legitymacji na przejazdy ulgowe nie wydaje się.

Legitymacje winny być tak wypełnione jak w miesiącu marcu rb.

Sprzedaż biletów dla niepracujących, a będących na utrzymaniu pracownika i zajmujących się gospodarstwem domowym, odbywać się będzie na dotychczasowych warunkach w czasie od 15 każdego miesiąca do pierwszego następnego miesiąca, po tym terminie bilety sprzedawane nie będą.

Zwraca się uwagę podróżnym, iż bez wezwania konduktora przy wykupieniu biletu, należy okazać legitymację, upoważniającą do taryfy ulgowej.

Niestosujący się do tego zarządzenia, będą opłacali normalną taryfę tj. zł. 5.

WIDOWISKO DLA DZIECI

W kinie „Polonia" (Piotrkowska nr 67) w niedzielę, dn. 10 bm, o godz. 11 rano „Wileński Teatr Łątek" gra bajkę „O gwiazdce z nieba". Bilety od soboty od g. 3 w kasie kina.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi poszukuje 2 magistrów prawa, na stanowiska kierownicze. Warunki do omówienia. Zgłaszać się z odpisami świadectw w Oddziale Personalnym, ul. Piotrkowska 104, pokój Nr 217, w godz. od 10 do 12-ej.

Łódź, dnia 7 marca 1946 roku.

Zarząd Miejski w Łodzi

Czynnik społeczny w radiofonizacji kraju

Dziś o godz. 17-ej odbędzie się w gmachu Dyrekcji Polskiego Radia w Łodzi (ul. Kościuszki 40) Wielkie Zebranie informacyjno - organizacyjne tworzącego się Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju z udziałem zaproszonych przedstawicieli władz, stronnictw politycznych i organizacji społecznych. Z uwagi na doniosłość tego zebrania przybędzie na nie z Warszawy naczelny dyrektor PR. inż Wilhelm Billig.

Przetarg nieograniczony

Państwowy Urząd Repatriacyjny, Wojewódzki Oddz. w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na roboty elektrotechniczne w budynkach przy ul. Kilińskiego 60. — Ślepe kosztorysy i szczegółowe dane otrzymać można w referacie technicznym PUR-u w Łodzi, ul. Sienkiewicza 58, pokój 2. Termin składania ofert do dnia 12 bm., godz. 10 rano.

PRZETARG

Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Łódzkiego ogłasza przetarg nieograniczony na remont gmachu przy ul. Zachodniej Nr 63 w Łodzi.

Oferty w/g treści ślepego kosztorysu należy składać w Dyrekcji LP w Łodzi ul. Piramowicza Nr 6 w Sekretariacie Dyrektora pokój Nr 12 do godziny 11-ej dnia 5 kwietnia 1946 r. w kopercie należycie zamkniętej z napisem „Oferta na remont gmachu przy ul. Zachodniej Nr 63". Otwarcie Ofert w tym samym dniu o godzinie 12-ej.

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w biurze Technicznym Dyrekcji Lasów Państwowych w Łodzi ul. Piramowicza Nr 6.

Wadium przetargowe w wysokości 5% sumy oferty należy złożyć PKO, Łódź, na konto VIII — 104, a dowód wpłaty dołączyć do oferty.

Dyrekcja Lasów Państwowych
Okręgu Łódzkiego
w Łodzi

OFIARY

Związek Zawodowy Transportowców złożył w Administracji „Kuriera Popularnego" zł 1.000.— (jeden tysiąc).

Firma „A. Prusak" Gdańska 137 złożyła zł. 246.— (dwieście czterdzieści sześć).

Rutkowski Adam zł. 1.000 (jeden tysiąc). na „Pomoc Zimową".

Administracja „Kuriera Popularnego" ulica Piotrkowska 70, tel. 222-22 przyjmuje wpłaty na zburzony pomnik bohaterów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67 TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„ZNACHOR"
GDYNIA ul. Przejazd 2	„POWRÓT DO ŻYCIA"
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„PRZEZ ŁZY DO SZCZĘŚCIA"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	„ROBIN HOOD"
WISŁA ul. Przejazd 1 ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„MUZYKA I MIŁOŚĆ"
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16 HEL ul. Legionów 2-4	„OJCOWIE I DZIECI"
TATRY ul. Sienkiewicza 40 PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„MANEWRY MIŁOSNE"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16 ROMA ul. Rzgowska 34	„MIASTO CHŁOPCÓW"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„PIEŚNIARZ ZACHODU"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„BIAŁY MURZYN"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„ZBIEG S! QUENTIE"
RECORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„ŚWIAT SIĘ ŚMIEJE"
MUZA Ruda Pabianicka	„BOHATER LEGII"

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20; w niedz. i święta o godz. 12, 14, 16, 18 i 20.

Kina: „Polonia", „Hel", „Adria", „Bałtyk", „Przedwiośnie", i „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później.

Uwaga! Bilety ulgowe dla członków Związków Zawodowych, wojska i uczącej się młodzieży do nabycia w przedsprzedaży w Okręgowej Radzie Związków Zawodowych (Strzelecka 2) pok. 1 w godz. od 10-tej do 13-tej.

Polana użyzniana krwią 350.000 ludzi

Jak wykryto potworną zbrodnię niemiecką w Chełmnie

W najbliższych dniach wyjedzie do Niemiec na teren amerykańskiej strefy okupacyjnej polska misja wojskowa dla badania zbrodni niemieckich.

Jak zestawiony został ten niezwykły rejestr zbrodniarzy hitlerowskich, obejmujący już kilkanaście tysięcy nazwisk?

Odpowiedzi na to pytanie przedstawiciel S.A.P. szuka w Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich.

Wdrapawszy się na czwarte piętro w domu przy Al. Jerozolimskich Nr. 41, gdzie mieści się lokal komisji staje wreszcie przed drzwiami oznaczonymi cyferką: 9. W 3-ch niewielkich pokoikach gromadzi się cały olbrzymi materiał troskliwie i długo zbierany na terenie całej Polski.

— Jak Komisja zbiera materiał dowodowy zbrodni niemieckich w Polsce?

Istnieją trzy metody pracy — brzmi odpowiedź. — Pierwsza, to normalne dochodzenie sądowo-śledcze. Druga metoda — to zbieranie dokumentów i dowodów rzeczowych na miejscach zbrodni i wreszcie trzecia — to dowody, dostarczone samorzutnie przez osoby prywatne. Niestety społeczeństwo — a zwłaszcza obywatele stolicy — nie rozumieją dostatecznie konieczności i obowiązku zgłaszania do Komisji wszystkich wiadomych im faktów, dokumentów i danych, dotyczących popełnionych przez Niemców Zbrodni..

Takim przede wszystkim materiałem dysponował sędzia Bednarz — członek polskiej misji wojskowej Badania Zbrodni Niemieckich —gdy zabrał się do gruntownego zbadania i dokumentarnego opracowania materiałów z obozu w Chełmnie pod Kołem. Dziś materiały te są już gotowe i w najbliższych dniach ukażą się w formie broszury w języku polskim i angielskim. Śledztwo ustaliło ściśle, ile przez ten obóz przeszło transportów, ile w każdym z nich było osób, ile zagazowano i spalono.

— Jak to było możliwe?

MAŁA TREBLINKA

Sędzia Bednarz wyjaśnia metody i drogi którymi posługiwał się przy opracowywaniu szczegółów zbrodni w obozie w Chełmnie. Sytuacja była podobna, jak w Treblince. Obóz śmierci w Chełmnie, małej wsi pod Kołem — znajdował się na 3-hektarowym terenie, w zaniedbanym niedużym parku nad rzeką. W środku parku znajdował się mały, stary pałacyk. Przed ucieczką Niemcy pałacyk zburzyli i zatarli wszelkie ślady po obozie. Dziś nie ma tam nic. A mimo to wiemy o nim wszystko, choć był to obóz śmierci niemal nieznany.

POLANA UŻYŹNIONA KRWIĄ LUDZKĄ

Kiedyindziej zbadano teren, przekopawszy polanę. Plotka mówiła, że na tej polanie znajduje się niesłychanie bujna roślinność o fantastycznie intensywnej zieloności. Było to istotnie uderzające — nigdzie w okolicy nie było takiej bujności i tak intensywnej zieleni. Po przekopaniu polany, okazało się, że są to groby pomordowanych ludzi.

Sędzia kazał wówczas przekopać teren, na którym znajdował się pałacyk. I dokopano się wówczas magazynu - śmietniska, znajdującego się w dawnych głębokich piwnicach pałacyku. Znaleziono tam już konkretne dowody rzeczowe. a więc: fotografie, listy, ubrania, paszporty i inne dowody, a nawet... złoto.

NIEMKA „SYPNĘŁA" ZBRODNIARZY

Śledztwo posuwało się szybko naprzód: Ktoś znów powiedział, że we wsi mieszka Niemka. Zbadano ją i okazało się, że jest — jak zapewnia — wdową po żandarmie z Sonderkommando, który „pracował" w tutejszym obozie, a potem został wysłany do obozu w Jugosławii, aby tam „fachowo" likwidować więźniów. Zginął — według jej zapewnienia — wraz z całą niemal grupą żandarmów, zabity przez jeden z licznych oddziałów partyzanckich marszałka Tito. Ale... wydała również jedynego ocalałego i ukrywającego się żandarma z obozu w Chełmnie. Dzięki jej zeznaniom został złapany.

W Kole sędzia Bednarz — trafił do warsztatu, gdzie oddawano do reperacji samochody z Chełmna. Przesłuchiwani mechanicy opisali szczegółowo dziwne samochody, których zastosowania nie rozumieli. Potem natrafiono dzięki ich opisom na szczątki takiego samochodu — komory gazowej.

DWÓCH ŻYWYCH ŚWIADKÓW

I dalej po nitce do kłębka. Rozpoczęto poszukiwania ocalałych z Chełmna ludzi. Znalazło się ich... dwu. Dwu z 350 tysięcy, straconych w Chełmnie Żydów.

Śledztwo nie jest zamknięte, może ciągle narastać, ale jest już na tyle zakończone, że daje całokształt obrazu.

SAMOCHODY — KOMORY GAZOWE

Cała fabryka śmierci — to 3 samochody do gazowania. Dziennie tracono tam nieraz po 1.000 osób. Przywożono ich do pałacyku, tu kazano się rozebrać i złożyć rzeczy i prowadzono ich korytarzem pałacyku do samochodu, który miał ich wieźć rzekomo do łaźni. W samochodzie po 5—10 minutach ginęli. Przewożono wówczas zwłoki do lasku, gdzie początkowo grzebano. później wystawiono krematorium, skąd... popioły wrzucano do wody.

Aneta Rutkowska

Listy naszych czytelników

Jedną z najtrudniejszych na świecie sztuk jest umiejętność stawiania zarzutów. Bo choć w życiu prywatnym krytykujemy zwykle wszystkich i wszystko, robiąc to przeważnie z dużym zamiłowaniem i „wieszanie psów" na jednostkach i instytucjach doprowadzając często do takiej perfekcji, że poza powieszonymi psami nie widać nic i nikogo, to przecież krytyka, wypowiadana publicznie w piśmie lub słowie musi różnić się jakoś od tamtej.

Nie wolno jest stawiać zarzutów gołosłownych, nie popartych starannie zebranymi i uczciwie rozważonymi dowodami. Nie dlatego nawet że za zniesławienie grozi odpowiedzialność prawna, ale ze względu na to, że — choć w niejednym wypadku słuszność byłaby po naszej stronie — zbyt pochopna krytyka przyniosłaby więcej szkody niż pożytku i że łatwo byłoby wyrządzić krzywdę komuś, kto na to nie zasługuje.

Do redakcji naszej nadchodzą listy od czytelników, którzy proszą bądź o wydrukowanie ich treści w całości, bądź też o wykorzystanie zawartego w nich materiału. O ile to jest możliwe staramy się zaspokoić te życzenia i jesteśmy wdzięczni wszystkim, którzy do nas piszą, za okazywane nam zaufanie. Niezawsze jednak treść listów nadaje się do publikacji i nie wszystkie wysuwane zarzuty należą do owej drugiej z wymienionych kategorii krytyki — objektywnej i udowodnionej.

Tak np. leży przed nami list, podpisany „Czytelnik gazety". Mniejsza o to iż w intencjach obraźliwy dla nas — tymi rzeczami na ogół nie martwimy się. Gorzej, że autor, przyjmując widocznie bezkrytycznie wszelkie, krążące wśród tak samo jak on myślących ludzi, plotki, domaga się w imię „wolności słowa" natychmiastowego opublikowania następujących rewelacji: — każda żydowska rodzina, przyjeżdżająca do Polski, otrzymuje „na początki życia" 30 tysięcy złotych, a Polak nawet 30 groszy otrzymać nie może. Dalej — rzeczy przysłane z Ameryki, zwłaszcza futra i kostiumy damskie nie dochodzą do rąk polskich, tylko są przez nas (niewiadomo kto jest ‚nami" — czy pracownicy redakcji „Kuriera Popularnego", czy też termin ten ma oznaczać jakąś większą grupę osób — a może to chodzi o Żydów?) sprzedawane na rynkach i ulicach.

Cytujemy te wyjątki, aby was, bezimienny czytelniku przekonać, że jesteście w błędzie, że informacje wasze są nie tylko nieścisłe, ale całkowicie od początku do końca nieprawdziwe. Żyjemy — jak się zdaje — w dwóch różnych światach i choćbyśmy was z całą szczerością i serdecznością zapraszali do naszego — wolicie swój, posępny, rozgoryczony, zatęchły świat plotki i nienawiści.

Na pociechę przejdźmy do innego listu, pisanego przez tow. P.C., który kilkakrotnie już przysyłał nam swoje, niepozbawione słuszności uwagi na najróżniejsze aktualne tematy. Skarżycie się, Towarzyszu, że nie macie od nas odpowiedzi. Zechciejcie nas usprawiedliwić dużą ilością pracy i wybaczcie, wierząc, że listy wasze są zawsze u nas życzliwe widziane i czytane uważnie, pomimo, że nie wszystko nadaje się do wykorzystania w prasie, właśnie dlatego, że większość zarzutów sformułowana jest zbyt ogólnikowo. Co do innych, poruszanych przez was spraw, radzi bylibyśmy, abyście w wolnej chwili wpadli do nas do redakcji.

Tow. Stanisław Paszek pisze nam o smutnej doli emerytów, mówiąc, że „wielu z nich za swych młodych lat pracowało społecznie nie w tak sprzyjającym ustroju, jak obecny. Dzisiejsze pokolenie nie będzie się czuło opuszczone. Warunki bytowania przecież zmienić się muszą i unormować na dobre", a starcy mogą już tego nie doczekać. Dlatego trzeba o nich pamiętać i nie pozwolić, aby ostatnie lata ich życia upływały w nędzy i beznadziejności.

Słusznie, towarzyszu, pisaliśmy kiedyś na ten temat w artykule pt. „Starcy na marginesie" i jeszcze na pewno nie raz poruszymy tę sprawę.

Inne listy postaramy się omówić następnym razem.

I.T.

Nowy sztandar czerwony w Łodzi

Pracownicy poczty otrzymali własny sztandar

Sala dzielnicy PPS Śródmieście-Lewa była wczoraj wieczorem wypełniona po brzegi. To brać pocztowa otrzymała sztandar dla swego koła, ufundowany przez komitet dzielnicowy. Zarówno nastrój na sali jak i zgromadzone wokół podium sztandary mówiły, że dzielnica przeżywa dziś wzniosłą uroczystość.

Po odegraniu przez orkiestrę Czerwonego Sztandaru tow. Pietrzak, przewodniczący dzielnicy, w słowie wstępnym podkreślił ważność momentu i znaczenie nowych sztandarów socjalistycznych, dalszych symbolów nieugiętej walki proletariatu polskiego o swoje słuszne prawa.

Najstarszy członek dzielnicy tow. Siciński wręczając sztandar chorążemu pocztowców w prostych słowach uwypuklił przywiązanie starszej generacji robotniczej do sztandarów i wezwał go, aby zawsze śmiało i odważnie kroczył w pierwszych szeregach walczących o sprawiedliwość społeczną i równość powszechną.

Kiedy przedstawiciel pracowników poczty zobowiązał się wiernie strzec znaku swej organizacji, na sali rozbrzmiały dźwięki hymnu partyjnego. W imieniu koła pocztowców PPS tow. Brzoski serdecznie podziękował dzielnicy za pomoc, stwierdził, że pod sztandarem tym grupować się będą coraz większe zastępy pracujących. Podkreślił on specjalne zasługi sekretarza dzielnicy tow. Sawickiego, którego wysiłkiem i zapobiegliwością Łódź otrzymała nowy, socjalistyczny sztandar.

W imieniu Wojewódzkiego Komitetu PPS wygłosił przemówienie pierwszy sekretarz partii tow. Wachowicz, powitany żywiołowymi oklaskami zebranych.

Sztandary PPS mają swoją wspaniałą historię i piękną tradycję. Przeszło pół wieku nieustannych zmagań o narodowe i społeczne wyzwolenie proletariatu polskiego to dowód, że nasza partia wyrosła z potrzeb i woli ludu polskiego, że przez cały okres swojej działalności wiernie i niezłomnie trwała na posterunku. Ani lata, carskiej okupacji, ani okres sanacyjnej dyktatury faszystowskiej w okresie niepodległości, ani koszmarna zjawa najazdu hitlerowskiego nie zdołały wyrwać z rąk ludu sztandarów naszej walki, wykreślić z jego serc i umysłów słuszności naszych założeń ideowych, poderwać zaufania do symbolu sprawiedliwości społecznej - sztandarów Polskiej Partii Socjalistycznej.

Przechodząc do zagadnień i prac stojących przed nami w obecnym okresie tow. Wachowicz dał wyraz głębokiemu przekonaniu że partia nasza, jak zawsze dotąd, opierając się na świadomości swoich szeregów dyscyplinie partyjnej i przywiązaniu, raz jeszcze złoży dowód swojej dojrzałości politycznej w momentach zbliżającej się kampanii o utrzymanie dotychczasowych zdobyczy i przejście na szlak realizacji postulatów ruchu socjalistycznego.

Wśród dźwięków Międzynarodówki rozchodzili się uczestnicy uroczystości, aby w codziennym swoim życiu, przy warsztacie pracy i w szeregach swojej organizacji praktycznie realizować zawsze żywe i aktualne hasła naszego ruchu.

Kr. J.

Prezydent miasta dziękuje

Prezydent Miasta Łodzi, ob. Kazimierz Mijal, dziękuje wszystkim organizacjom, związkom, instytucjom, pracownikom Zarządu Miejskiego i osobom prywatnym za złożone życzenia w dniu Jego imienin.

Wydawanie kart „W"

Wydział Aprowizacji i Handlu przypomina ‚że karty „W" na okres III i IV wydawane będą przez odnośne referaty kart zaopatrzenia przy Starostwach Grodzkich tylko do dnia 9 bm.

Z polskiej YMCA w Łodzi

Polska YMCA w Łodzi wznawia zapisy na kursy języków obcych: angielskiego, francuskiego, i rosyjskiego.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Ogniska. Łódź, ul. Moniuszki 4a w godz. 9—20.

Z PARTII

DZ. CZERWONA

Jutro, dnia 9 bm. o godz. 18 w lokalu przy ul. Hrabiowskiej 26 odbędzie się miesięczne zebranie członków dzielnicy Czerwonej. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

DZ. CHOJNY PÓŁNOC

Komitet dz. Chojny Północ zwołuje w sobotę, 9 bm. na godz. 18 w lokalu własnym przy ul. Malczewskiego 24, masówkę, na której przemawiać będzie tow. red. Antoni Pokorski.

DZ. GÓRNA

Wydział Propagandy dz. Górnej podaje do wiadomości, iż powołane zostały referaty:

opieki i pracy, który czynny jest w poniedziałki w godz. od 18 do 19, a porad udzielają tow. Stefan Grabowski i Bolesław Kubiak,

oraz referat prawny, czynny w czwartki w godz. od 18 do 19. Porad udzielają: w sprawach sądowo-karnych tow. Jakowicki, a w sprawach ubezpieczeń społecznych — tow. Ciepłowski.

Przypominamy równocześnie, iż przy dzielnicy czynna jest poradnia lekarska, w której tow. dr E. Gadomski i dr W. Pogorzelski udzielają porad w poniedziałki i piątki w godz. od 18 do 19.

Wszelkie porady udzielane są bezpłatnie.

DZ. ŚRÓDMIEŚCIE PRAWA

Jutro, o godz. 18 w lokalu przy ul. Andrzeja 46, tow. red. Grzegorz Timofiejew wygłosi odczyt pt.: „W 100-lecie powstania krakowskiego — o Edwardzie Dembowskim". Wstęp dla członków i sympatyków — bezpłatny.

DZ. KOZINY

Jutro o godz. 18 w lokalu dzielnicy przy ul. Letniej 3-5 odbędzie się zebranie dla członków i sympatyków z aktualnym referatem polityczno-gospodarczym.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68 Administracja: Piotrkowska 70. Telefony redakcji 130-46 i 144-18. Administracji 222-22 i 256-37. Konto czekowe Bank Społem Nr 308.

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz 12—13. Sekretarz Redakcji od 11—12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.

Redaktor: Artur Karaczewski Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

D-06376 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik". Łódź, ul. Żwirki 2.